ANDRZEJ JASTRZĘBSKI
ur. 1929; Łańcuchów

STRESZCZENIE RELACJI MÓWIONEJ

Trzecia część relacji pana Andrzeja Jastrzębskiego w dalszym ciągu poświęcona jest majątkowi w Łańcuchowie. Pan Andrzej bardzo dokładnie opisuje park w stylu angielskim, założony w połowie XIX wieku. Z iście fotograficzną pamięcią mówi o alejkach, szpalerze grabowym, dębie na którym był ślad po uderzeniu dyszlem, dwóch limbach oraz wielkiej starej lipie, która rosła pod oknem pokoju, w którym się urodził. Wspomina rzekę Wieprz, płynącą tuż obok, w której czasami się kąpał razem z kuzynem. Wieprz przed wojną wykorzystywany był również przez oryli, którzy spławiali drzewo tratwami aż do Gdańska. Pan Andrzej opisuje budynki gospodarcze w majątku łańcuchowskim – kryte strzechą czworaki, kuchnię dworską, kurniki, chlewnie, w której babcia trzymała świnie rasy gołębskiej, stajnie cugową i fornalską, źrebięciarnie, rządcówkę, parnik – osobny budynek do parowania ziemniaków, stodołę oraz grzebowisko, gdzie wyrzucano padłe zwierzęta. Dużo miejsca poświęca koniom z majątku, który słynął z produkcji remontów czyli koni dla wojska i do jazdy konnej.

Pan Andrzej wspomina żniwa w Łańcuchowie, które utrwaliły się w jego pamięci w kilku etapach – po pierwsze chmary wiejskich kobiet, które szły ze śpiewem i z sierpami i cięły łan pszenicy. Następnym etapem były konne żniwiarki wprowadzone około 1935 roku, a kolejnym kombajny, oczywiście już po wojnie. Pan Andrzej, który przyjeżdżał do Łańcuchowa przed wojną na wakacje oraz na ferie zimowe opowiada o dożynkach i odpustach oraz o świętach Bożego Narodzenia.

Andrzej Jastrzębski mówi o okolicznych majątkach – Ciechankach, Łysołajach i Mełgwii, z którymi dziadkowie utrzymywali stosunki towarzyskie. Mówi również o okolicach majątku w Łańcuchowie – lesie Sosnowiec, kanale na Wieprzu, przy budowie którego pracowali Turcy, oraz o tajemniczym pagórku z czasów pogańskich, gdzie kiedyś znaleziono bryłę bursztynu wielkości ludzkiej głowy. Na rozlewiskach Wieprza i w okolicach lasu mieszkało dużo bażantów, były jamy borsuków, pływały wydry oraz można było spotkać czarnego bociana.

W czasach okupacji niemieckiej pan Andrzej jako młody chłopak hodował króliki i gołębie. Z wielką pasją opowiada zaobserwowane wtedy zwyczaje ptaków, m.in. ucieczki gołębi przed polującym na nie jastrzębiem.

Z okresu okupacji niemieckiej pan Andrzej przypomina tragiczne wydarzenie, mianowicie mordowanie przez Niemców młodych Żydów, których rozstrzeliwano na tak zwanym kapuścisku pomiędzy mostami na Wieprzu.

Relacja kończy się wspomnieniem ławek kolatorskich w kościele parafialnym oraz przypomnieniem postaci proboszcza parafii, księdza Eugeniusza Stańczaka.

Data i miejsce nagrania	2019-04-15, Różanka
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Słowa kluczowe	Andrzej Jastrzębski, streszczenie relacji mówionej
Autor streszczenia	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"